

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 500 marek—kwartalnie 4000 marek—z przesyłką pocztową 4500 marek.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000
Nekrologi i reklamy Mk 1000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 2000.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 120.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-ej popo

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że w państw. Gimnazjum męskim im. Ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu w bieżącym roku przewiduje się wolnych miejsc:

w klasie I 40
w klasie II 10

i po kilka w klasach następnych.

Egzamina wstępne aspirantów do klasy I odbędą się systemem lekcyjnym w godzinach popołudniowych (3—6) w terminie od 18 do 23 czerwca.

Egzamina wstępne do klasy II w poniedziałek 11 czerwca,

„ „ do klasy III i IV we środę 13 czerwca,

„ „ do klasy V i VI w piątek 15 czerwca.

Egzamina do klas II i VII rozpoczynają się stale o godzinie 9 rano.

Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmuje kancelarja Gimnazjum w godzinach urzędowych (9—14).

Do podania należy załączyć świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, szczepienia ospy i metrykę urodzenia. Druki na podania wydaje kancelarja. Egzamina do klasy I są wolne od opłaty.

Taksa za egzamin do klas II—VII wynosi 5000 mk.

W niedzielę dn. 17 czerwca b. r. odbędzie się

„Noc Robaczek Świętojańskich”

Wielka zabawa czerwcową w Struglenicach na dochód miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Cały szereg nadzwyczajnych atrakcji: wspaniała iluminacja. Ognie bengalskie i rakiety. Confetti. Serpenty i t. d. Tańce na olbrzymiej sali i wśród nadbuzzańskich topoli—3 dobrowolne orkiestry. Konkurs oberka i mazura—nagrody. Zabawa na wodzie—wianki—wyścig wioślarski—wspaniały kiosk pływający—łódzie. Konkurs zręczności—nagroda—huśtawki—kołowroty i t. d. **MECZ PIŁKI NOŻNEJ.** Bufet obficie zaopatrzone—kuchnia—gorąca—lody.

Bilet łącznie z przejazdem z Łowicza i Jackowic 5 tysięcy marek, do nabycia od 1 czerwca w Księgarni p. Rybackiego Stary-Rynek w Łowiczu.

Pociąg z Łowicza do Jackowic o godz. 9. Furmanki na Starym-Rynku w Łowiczu oraz na stacji Jackowic. *Powrót końmi zapewniony.* Początek zabawy o godz. 2 popołudniu.

UWAGA: W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. 24 tegoż miesiąca.

Nowy Rząd.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mianujący posła do sejmu, **Wincentego Witosa**, prezesem rady ministrów.

Jednocześnie na jego wniosek p. prezydent Rzeczypospolitej zamianował:

posła do sejmu d-ra **Władysława Kiernika**—ministrem spraw wewnętrznych,

posła do sejmu d-ra **Marjana Seydę**—ministrem spraw zagranicznych,

p. **Władysława Grabskiego**—ministrem skarbu, senatora **Stanisława Nowodworskiego**—ministrem sprawiedliwości,

posła do sejmu prof. dr. **Stanisława Głabińskiego**—ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego,

posła do sejmu **Jerzego Gościckiego**—ministrem rolnictwa i dóbr państw.,

posła do sejmu inż. **Władysława Kucharskiego**—ministrem przem. i handlu,

p. **Leona Karlińskiego**—ministrem kolei żelaznych.,

p. **Jana Moszczeńskiego**—ministrem poczt i telegrafów,

prof. dr. **Jana Łopuszańskiego**—ministrem robót publicznych.

Również na wniosek prezesa rady ministrów powierzył p. prezydent Rzeczypospolitej kierownictwo minist. spraw wojskowych generałowi dywizji **Aleksandrowi Osiniemu**, ministerjum pracy i opieki społecznej p. **Ludwikowi Darowskiemu** i ministerjum zdrowia publicznego d-rowsi **Jerzemu Bujalskiemu**.

* * *

Mamy więc nowy rząd oparty na polskiej większości w Sejmie i społeczeństwie. Jak bańka mydlana przysła tak zwana „większość mniejszościowa“ z chwilą, kiedy obozy narodowe połączyły się w jedną wielką całość polską i przejęły w ręce władzę w państwie.

Odbicia.

Giną ludziom różne rzeczy, więc się mówi, że złodzieje pokradli. Zginęła nam instytucja i to poważna, bo T-wo Krajoznawcze, które istniało u nas kilkanaście lat i było zasobne w różne zbiory i przybory i nie dosyć, że nie wiadomo jacy grabarze pogrzebali ją, bo nikt się nie przyznaje, ogół nie wie gdzie się podział majątek ruchomy tej instytucji, pomimo że już kilkakrotnie, publicznie, nawet w „Łowiczaninie“ pytano co się stało z Oddz. T-wa Krajoznawczego w Łowiczu i gdzie się podziały takie objekty jak: aparat fotograficzny, latarnia, lalki ubrane w strój łowicki i t. p. i nikt jakoś do dzisiaj nie raczy odpowiedzieć. Zginęła „Macierz“, „Lutnia“ — towarzystwo istniejące i świetnie prosperujące kilkanaście lat, przed wojną, i dzisiaj o wskrzeszeniu ani słyhać. Szkoda! Obojętniejemy coraz bardziej i dziczemy chyba, bo nawet pięć klubów piłki nożnej (aby się dalej rozwijały) nie zastąpi jednej „Lutni“ lub T-wa Krajoznawczego, bo to jest co innego i tych wpływów nie można utożsamiać.

Spoleczeństwo polskie przejdzie do porządku dziennego nad krzykiem pretorjańskiej lewicy, która pieni się i miota obelgami na obóz narodowy i jego przedstawicieli czując, że skończyły się w Polsce rządy jednostek.

Po czteroletnich socjalistycznych eksperymentach przemówił Naród i ujął władzę w swoje ręce, aby być włodarzem ziemi przodków i kowalem swego szczęścia.

Krok naprzód.

Życie w swym niepohamowanym pędzie, wysuwa coraz to nowe potrzeby zmusza do szukania środków dla ich zaspokojenia i tym sposobem pcha ludzkość na wyższe szczeble rozwoju. Miarą więc rozwoju społeczeństwa będzie ilość i jakość odczuwanych i zaspakajanych potrzeb.

Spoleczeństwo łowickie, jak wiele innych w dobie obecnej, odczuwa wiele potrzeb, lecz zbyt słabo reaguje na nie. Władze samorządowe nie posiadają środków ku temu, a społeczeństwo zamiast brać inicjatywę w swe ręce i odciążać pracę władz samorządowych i państwa, dziwnie wstydliwie i dorywczo bierze się do pracy.

A wiele jest jeszcze do zrobienia: Wymienić tu można kwestję niewzbudzającą żadnej krytyki, kwestję dobroczynności publicznej. Zebrania kwitnie, któż więc winien zająć się tymi, którzy wobec drożyzny pozostają bez środków do utrzymania. Do kogoż należy opieka nad ochronkami, szkołami dokształcającymi oraz działwą nie mającą środków na zakup książek do nauki; kto winien zająć się losem tych, którzy w walce, o niepodległość kraju i w obronie interesów społeczeństwa utracili zdrowie i dziś występują jako inwalidzi. Odpowiedź jedna—spoleczeństwo, spoleczeństwo samo, spoleczeństwo tylko.

Ten zakres potrzeb regulowany być winien przez instytucje dobroczynności publicznej, lecz ta-

Wielką bolączką jest sprawa dostarczania koni do pożarów.

Alarmują straż o pomoc, która znów tak prędko nie przyjedzie, bo nadjechać dla braku koni nie może.

Strażacy już się buntują. Mówią że nie są końmi i ciągnąć wozów nie będą i niechcą, bo i racja, dość chyba, że ochotnie dzień czy noc stają bezinteresownie do apelu i pracy, gdy inni śpią spokojnie, ażeby jeszcze wskutek indolencji tych czym obowiązkem jest zadbać aby konie były dostarczone do pociągu wozów, nie myślą widać o tem w nadziei, że i tak „jakoś tam będzie“.

A no będzie, czekajcie jeno maluczko i dalej w ten sposób, a doczekacie się, że gdy ogień czy inna potrzeba zawoła, nie ujrzycie zniechęconej garstki ofiarnych dążących do pomocy, ale sami, tak sami z patykami, wiaderkami i drabkami będziecie lecieć na swój ratunek. Lepiej zdaje się nie próbować zbytniej cierpliwości, oddać zaanektowaną remizę w Ratuszu, subsydjować Straż aby nie zebrała na swoje potrzeby, nie utrudniać pracy i tak ciężkiej ale pomóżdź i ulżyć instytucji a nie chwalić się.

Roman Bystry.

27. V. 1923 r.

kiej instytucji w Łowiczu niema. Akcja dotychczasowa jest akcją dorywczą, samorzną, jest jednym słowem akcją w rozsypce i dlatego słabe wyniki daje.

Ofiarność społeczeństwa wysoko podniesiona w roku 1918 i 1920-tym stopniowo zanika i dziś dużo trzeba odwagi i pracy, aby ją poruszyć. Wszelkie składki i inne formy samoopodatkowania chybają celu, gdyż zbieranie ich wymaga dużego zaparcia się i pracy, a efekt daje słaby.

Należy dla zaspokojenia w. w. potrzeb wynaleźć takie źródła dochodowe, któreby uwzględniły ten rys psychologii ogółu, że najchętniej się daje wtedy gdy coś zamian się otrzymuje.

Takim źródłem może być tylko scena.

Tu obywatel chętnie bierze udział i daje grosz, a jeśli się w dodatku zabawi wraca do domu zadowolony, że grosza napróżno nie wydał. Jeśli ten grosz pójdzie na cel dobroczynny—to istotnie nie wyda go napróżno.

Scena, jako źródło dochodowe, dające środki dla celów dobroczynności publicznej, będzie opowiadać jednocześnie drugiemu zadaniu niemniej ważnemu znaczenia mianowicie zaspokajając będzie potrzeby kulturalne społeczeństwa.

Nie wszyscy i nie często korzystać mogą z dobrodziejstw zawodowych scen w stolicy. Nasuwa się tu społeczeństwu miejscowemu nowe zadanie: stworzenia sceny w Łowiczu. Warunek tylko jeden, aby ta scena zaspokajała potrzeby kulturalne a nie na odwrót, wzbudzała jeszcze większy ich głód.

Dość często grano w Łowiczu, lecz nie zawsze z powodzeniem przedstawienia traktowane były ściśle po amatorsku grano po większej części dla przyjemności towarzystwa biorącego udział; grały różne osoby i pod różnym kierownictwem. O dojrzałości tych usiłowań najlepiej świadczyć może okoliczność, że po kilku latach praktyki amatorskiej kilka zaledwie sztuk dekoracji stanowią jej dorobek gospodarczy. A jak na tem publiczność wychodzi, niech świadczy często dające się słyszeć zdanie „nie lubię przedstawień amatorskich“.

Tak postawiona scena nie odpowie nigdy wymogom kulturalnym społeczeństwa. Nasuwa się więc konieczność stworzenia sceny stałej, ujętej organizacyjnie i więcej zawodowo. Łowicz posiada dużo i dobrych sił. Te siły rozproszone na kilka grup należy zespolic w jedną, nadać im jedno kierownictwo i grać jaknajczęściej, by dać możność zespołowi zgrania się i nabrania rutyny.

Tak zorganizowana scena zainteresuje ogół, który chętnie będzie uczęszczał na przedstawienia, a odpowie w ten sposób obydwu wymienionym potrzebom—pod względem dobroczynności publicznej i kulturalnej.

Z tych zasad wychodząc kilka osób dobrej woli ofiarowało swą pracę; by jednak wydała ona jaknajlepsze rezultaty, postanowiło oprzeć ją na współdziałaniu społeczeństwa miejscowego, któreby z jednej strony usuwało przeszkody w pracy dla dobra ogółu, z drugiej zaś miało kontrolę nad użytkowaniem zbieranych funduszy.

Celem komitetu organizacyjnego była praca—przy pomocy, pod kontrolą i dla ogółu.

Dla zrealizowania tego projektu komitet organizacyjny zwrócił się z zaproszeniem na zebranie do szerszych mas społeczeństwa.

Być może, były takie osoby, do których zaproszenia nie zdążyły na czas dotrzeć, wielu osobom zajęcia nie pozwoliły przybyć, dużo jednak

osób skrytykowały i odniosło się nieufnie już do samego zaproszenia. O osobach tych szkoda wiele mówić, gdyż uzależniają one swe przybycie od zaproszeń z nieczytelnym podpisem i z dużym zakreślasem bo.....to stanowi przecież o firmie, bo to mówi, kto się tem zajmuje. Cele kulturalne i dobroczynność publiczna dla tych osób to coś mglistego, to abstrakcja. I zamiast przyjsć, jeśli było coś niejasnego i dowiedzieć się, a jeśli byłaby to rzecz szkodliwa nie dopuścić do zawiązania się—lepiej było wcale nie przyjsć. Trudno się nie zgodzić z temi osobami, pod tym mianowicie względem, że nie przyjsć, nic nie zrobić i uspić swe sumienie względami formalistycznymi to najwygodniejszy sposób załatwienia sprawy; czy stłumic w zarodku jakąkolwiek inicjatywę postępu jest również i najlepszym sposobem załatwienia sprawy—na to pytanie niech odpowiedzą sobie sami.

Wezwanie to jednak nie pozostało bez oddźwięku. Przybyło 40 osób i jednomyślnie uchwaliło zawiązać towarzystwo dramatyczne pod nazwą Koło Miłośników Sceny, bo jak zaznaczył przewodniczący p. Andrzejewski „nie można nie uznać takiego celu i nie poprzeć osób, które dają bezinteresownie pracę dla dobra ogółu“.

Statut zatwierdzono i wybrano następujące osoby:

Do zarządu: P. P. Komara J., Andrzejewskiego F., Więclawskiego St., Kwiatkowskiego Al., Hamasiewicza R., Chojeckiego, Kicmana J.,

Do komisji rewizyjnej: P. P. Ks. Niemirę J., Szajdinga M., Maliszewskiego S., Stypułkowskiego S.,

Do komisji balotującej: P. P. Witkowskiego S. Czarnecką Z., Górskiego M., Jaśkiewicza L.

Wyżej wymienione towarzystwo w myśl wyuszczonych zasad, ofiarowuje swe poparcie wszystkim instytucjom społecznym i prosi zainteresowane osoby o nawiązanie kontaktu bezpośrednio z Zarządem.

Wspólnymi siłami dążmy do wspólnych celów.
Mur.

Azot, fosfor i potas.

(dokończenie).

Od dostatecznej ilości soli azotowych zależy urodzajność gleby, pośrednio zaś sprawa wyżywienia się i samostarczalności. Sprawa produkcji chemicznej jest niezmiernie doniosłości dla każdego narodu, któren pragnie żyć i rozwijać się. Statystyka poucza nas, że przyrost ludności idzie o wiele szybciej, niż produkcja środków utrzymania. Obecnie, według ostatniego spisu na ziemiach Rzeczypospolitej mieszka 28 milionów ludzi, według rachunku prawdopodobieństw za lat 20 ludność Rzeczypospolitej będzie stanowić 40 milionów. Granice terytorjum państwa pozostaną niezmiennie... Znany filantrop amerykański Hoover stwierdził, że Europa obecnie już ma 100 milionów jednostek ludzkich więcej niż ich wyżywić jest zdolną przy obecnej gospodarce! Ze nie jest dobrze w państwach europejskich wiadomo każdemu, kto czytuje gazety. Jedyną drogę właściwą, ażeby naród mógł się sam wyżywić i obronić, jest, według rzeczoznawców, chemja. Dzięki chemji i wykształconym fachowcom musi spotęgować się przemysł chemiczny, któren jest dopiero u nas w zaraniu swego rozwoju, dzięki produkcji azotanów (soli azotowych) można będzie podnieść rolnictwo na wyższy poziom, spotę-

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę
matce i babce naszej

ś. p.

Józefie Sieroszewskiej

a szczególnie p. inżynierowi Wojciechowskiemu
składamy serdeczne Bóg zapłać

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym którzy okazali serce w chwili
nieszczęśliwej i tym którzy oddali ostatnią
posługę kochanemu ojcu naszemu

Józefowi Straszyńskiemu

składamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“

Rodzina.

gować wydajność gleby, a więc wyżywić się bez
uciekania się o pomoc ze strony zamożnych ludów
i bez konieczności sprzedawania swych naturalnych
bogactw obcym, t. j. bez konieczności uzależniania
się w tej lub innej formie.

Związki azotowe odgrywają już dziś rolę broni
przed wrogiem zewnętrznym. Wszelakiego rodzaju
proch strzelniczy zawiera w sobie w największej
masie sole azotowe, związkiem azotowym jest nitro-
gliceryna oraz dynamit. Dziś materiały powyższe
sprowadza się z zagranicy. Należy tutaj nadmienić,
że wybitnym chemikiem, wśród których zadziwne
miejsce zajmuje prof. Ignacy Mościcki, udało się
rozwiązać częściowo zagadnienie wytwarzania kwa-
su azotowego drogą bezpośrednią. Profesor Mo-
ścicki zbudował piec elektryczny do spalania azotu
wprost z powietrza.

Z inicjatywy tegoż profesora została urucho-
miona pierwsza wytwórnia Związków Azotowych
w Jaworzynie. W fabryce „Azot“ oprócz kwasu
azotowego, wytwarza się związki cyanowe, w pier-
wszym rzędzie cyano-wodór, gaz niesłychanie trują-
cy. Profesor Mościcki jest twórcą i założycielem
Instytutu Gazowego, zadaniem którego jest organi-
zacja obrony chemicznej z pomocą gazów trujących.
Widzimy więc, że Związki azotowe wysuwają się
na pierwszy plan. Naród, posiadający liczne zakła-
dy zawodowe, liczne fabryki chemiczne, które mogą
masowo produkować gazy trujące, może być spo-
kojny w przyszłej wojnie. Wojna chemiczna jest
dziś uznana jako najhumanitarniejszy sposób walki.

Ten zwycięży w przyszłej wojnie, według słów
prof. Marchlewskiego, kto wytepi swych nieprzyja-
ciół tak, jak się truże szczury lub inne szkodniki.
Referat prof. Marchlewskiego wywarł przedewszy-
stkiem ten skutek, że obecny p. Minister Oświaty
przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by Chemja
i Fizyka znalazły należytą pomoc materialną, ko-
nieczną dla ich rozwoju w szkołach. Ponadto
„Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okr. Warszaw-
skiego“ z dn. 10-IV-23 Nr. 46 do inspektorów szkół,
dyrekcji i t. d. opiewa, co następuje: „Dla przepro-
wadzenia budowy Instytutu Gazowego powstał Ko-

mitet Obrony Przeciwgazowej w Warszawie (ul.
Ludna Nr. 11). Według §5 Statutu Komitetu nale-
ży do zakresu jego działania zbierania składek
wśród wszystkich warst społeczeństwa na cele orga-
nizacji Instytutu Badawczego broni chemicznej.
Komitet wspomniany zwrócił się przeto z odezwą
do obywateli, by w każdym mieście zawiązywano
komitety miejscowe, mające na celu zbieranie skła-
dek na Instytut Gazowy. Podając powyższe do
wiadomości kuratorjum na zasadzie pisma Minister-
stwa W. R. O. P. z dnia 19/I 23 r. Nr. 172/5 za-
chęca nauczycielstwo do popierania akcji komitetu
Obrony Przeciwgazowej przez pomoc w organizo-
waniu komitetów miejscowych jak również przez
stosowne odczyty i pokazy. Departament III Arty-
lerji i Uzbr. Min. Sp. Wojskowych przyrzeka facho-
wą pomoc przy urządzaniu odczytów i pokazów,
przez udzielanie prelegentom wskazówek, dotyczą-
cych walki i obrony gazowej, oraz użyczanie potrze-
bnych fotografii i przezroczy. Podpisano kurator
Zawadzki.

Nie wierzmy, że są fachowcy chemicy, którzy
organizują miejscowy komitet w celu zbierania
ofiar na „bron chemiczną“, być może będzie to cel
popularniejszy niż akcja Zjazdu astronomów pol-
skich na rzecz Inst. im. Kopernika.

W. Doleżał uczestnik Zjazdu.

Smreczyński staw.

Smreczyński staw	A w dali, hen,
W smereków wiąz	Gór sinych łęg
Objęty	Majaczy
Rozhowor traw	Jak złuda, sen,
Wód cichych płas	Z oparów wstęg
Zakłęty	Grzbiet znaczy.
Smreczyński staw	A w dali, hen,
W smereków wiąz	Gór sinych łęg
Objęty	Majaczy
Już tonie wód	Hej! .. lecieć móg,
Księżycy blask	Jak orzeł-grom
Zakrwawił,	Ten szczytny.
Wieczorny chlód	I piersią zmóc
Po trawach brzask	Tatrzański złom
Rozlżawił.	Granitny!
Już tonie wód	Hej! .. lecieć móg
Księżycy blask	Jak orzeł-grom
Zakrwawił.	Ten szczytny!
Smreczyński staw	I w piękna śnie,
W roztocy lśnienie	W tej ciszy cisz
Jak zjawa	Utonąć
Rozhowor traw	I wspinać się
Smereków cień	Do śnieżnych wyż,
Z mgieł wstawa . .	Czar chłonać
Smreczyński staw	I w piękna śnie,
W roztocy lśnienie	W tej ciszy cisz
Jak zjawa	Utonąć.

Halina Kl.

**Polska jako droga
handlowo-tranzytowa.**

(dokończenie).

Oprócz tego głównego traktu najstarożytniej-
szego dla Handlu tranzytowego w XIV wieku, zna-
ne były jeszcze dwie inne drogi na Ruś do Lwowa,

Idące prawym brzegiem Wisły, zatem przekraczając Pilicę i kierując się na Radom i Opatów, zmierzają do Sandomierza, idąc od Brześcia Kujawskiego do Radomia prawie równolegle, zatem bardziej na wschód, Kowal Gostynin, Łowicz, Rawe, druga bardziej na zachód, Łęczycza, Inowłód (nad Pilicą) i Opoczno, łączą się w Radomiu, za którym przechodzą Góry i puszcze Świętokrzyskie i zatem poprzez dolny Sen na Górzycę, Krzeszów do Przemyśla i przez Tarnogród, Lubaczów, Gródek do Lwowa (Hans U. B. j. W. t. III.).

Tak więc Polska od połowy X wieku stanowiła jedyną drogę tranzytowo-handlową i to znaczenie Polski, jak Bolesław Śmiały tak Bolesław Chrobry, zatem Kazimierz Wielki, a po nim Władysław Jagiełło doskonale pojmowali, starając się wyzyskać to położenie, celem ożywienia naszego handlu i umocowania ekonomicznych ości państwa polskiego.

Z rozwojem rzemiosł w Niemczech i drobno-przemysłu w krajach zachodniej Europy zaczyna się coraz więcej ożywiać handel ze wschodem, w szczególności z ziemiami książąt ruskich. I przez Polskę przeciągają istne karawany-kupców niemieckich, angielskich, francuskich i włoskich, kierując się do Nowogrodu, Moskwy, Jarosławia, Włodzimierza na Kłajmę i dalej do Niżniego przy zbiegu Oki z Wołgą, skąd do Kazania i dalej.

Niestety jednak naród nasz nie umiał ocenić należycie położenia kraju naszego dla handlu światowego i to położenie wyzyskać odpowiednio.

I chociaż jednostki odczuwały i rozumiały dobrze jakie z tego naszego położenia mogą być korzyści dla Polski, to masa należąca do elementu rolniczego, obca była interesom handlowym, brzydząc się poniekąd handlem.

Tak było do połowy XIX stulecia, od jakiego to czasu zaczyna się datować zwrot w pojęciach społeczeństwa polskiego.

Do przemysłu i handlu wciągają się sfery miejscowe a nawet na czele stoją ludzie o znanych w kraju rycerskich nazwiskach jak Karol hr. Bizortowski, Dąbrowicz (tkactwo) Korytyński (olejarstwo) Antoszewski z Sierakowa i Lubieński z Guzowa (cukrownictwo) Stanisław Lilpop 15/X 1866 r. (metalurgia) Cegielski prof. (maszyny rolnicze i wielu innych.

I rozwija się przemysł ten dając w 1860 roku wyrobów na ogólną sumę 52000000 rubli złotych w 1870 r. podnosi się do 66. 700000 rb: zł, dziesięć lat później t. j. 1880 r. 171. 800000 rb. zł. w 1893 roku dochodzi do sumy 229 500000 rubli i na koniec w roku 1914 t. j. z chwilą rozpoczęcia wojny wszechświatowej osiąga sumę.

JEDNEGO MILJARDA (999.987000 r: zł.) Wtym samym stopniu postępuje handel osiągając poważne rezultaty szczególnie w handlu zewnętrznym (658000000 r. zł. wywóz do Rosji i dalej na wschód)

Dziś przemysł i handel polski posiada ludzi o wybitnych zdolnościach ekonomicznych, ludzi o wysokim poziomie naukowym i dużej praktyce, z którymi liczą się sfery przemysłu i handlu zachodniej Europy.

Lecz nietylko w dawnych czasach Polska stanowiła łączniki w życiu ekonomicznym wschodu z zachodem. Rozumiały to dobrze narody Europy i wielki Ferdynand Lesseps, projektując kanał Suezki przepowiedział Polsce świetny rozwój, nazywając ją mostem między Atlantykiem i Rosją z jednej, a Bałtykiem i morzem Czarnym z drugiej strony i pod tym względem nie mylił się.

Przez Polskę przechodziły główna linja tranzytowa, prowadząca wprost z Atlantyku do Rosji a nawet do Japonji i łącząca wszystkie państwa zachodniej Europy linją prostą przez Rosję a dalekim wschodem, nie bacząc na pory roku, przytym w czasie najkrótszym, bo w dwa tygodnie, gdy ta sama droga np. z Londynu, Hamburga, Marsylii, i Hawru trwała sześć tygodni t. j. trzy razy dłużej.

Dostatecznym zdaje się spojrzeć na mapę Europy, aby jasno zobrazować sobie **ZNACZENIE POLSKI W KOMUNIKACJI HANDLOWEJ** dla zachodniej Europy i Polski.

Centralne położenie Polski w Europie, jej granica lądowa z Rosją i Ukrainą na przestrzeni 1200 km, w połączeniu z poważną siecią linii kolejowych około 18.500 km, stanowiących najkrótszą i najprostszą linję komunikacyjną z Anglią, Francją, Włochami, Niemcami i Jugosławią, prowadzącą do Petersburga, Moskwy, Charkowa, Kijowa, Odessy i dalej, przechodzącą przytym przez tak uprzemysłowane miasta jak Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów i inne.

Wszystko to razem wzięte, potwierdza słowa Ferdynanda Lessepsa, że **POLSKĘ CZEKA ŚWIETNY ROZWÓJ EKONOMICZNY**, trzeba tylko umieć i chcieć a głównie chcieć, wierząc w swe własne siły, organizować się i przyszykować tak, byśmy byli w stanie przy następującym momencie odrodzenia się ekonomicznego Europy godnie odpowiedzieć historycznemu znaczeniu naszego kraju.

Posiadamy wszystkie warunki po temu, rozporządzając takimi czynnikami jak: licznymi kadrami sił fachowych, jak handlowych tak i technicznych, znajomością dobrą warunków ekonomicznych naszych sąsiadów, szczególnie wschodnich, ich potrzeb, psychologii i gustów, zalet i wad, nie mówiąc o języku, poważną, siecią komunikacyjną, jak kolejową (18.500 km.) tak i wodną (5.705 km.) z której 5,047 przypada na obwód rzeczny Wisły z ujściem do morza i 650 na Wartę i Prosnę, zatem z pośród wszystkich państw, sąsiadujących z Rosją największą sieć pocztową i telegraficzną, największą wytwórczość przemysłową, (10.953 zakładów przemysłowych, i fabryk, 400,922, robotników produkujących: 860.148.918. — rubli złotem, dane Stowarzyszenia Techników i Z. Pietkiewicz 1916 r.

Lecz przez Polskę nie tylko do Rosji i jej centrów jak Petersburg, Moskwa, Kijów, Charków i inne, idzie droga tranzytowa. Polska stanowi i stanowiła w czasach dawnych również drogę nie mniejszego znaczenia z krajami, leżącymi nad brzegami morza Czarnego jak Rumunją, Transkaukazem i dalej Persją Bucharą.

Przemysł i handel polski w b. Kongresówce miał znaczny debiut na tych rynkach i wypierał nieraz skutecznie niektóre gałęzie przemysłu niemieckiego, torując sobie drogę morzem przez Odesę lub Galac, na Baktum, Tyflis, Baku, Enzei, Reszt, Techeran lub Tyflis, Dżulfa, Tawryz. Przywożąc w ostatnich latach przed wojną tylko do tych krajów własne wytwory wartości 48.000.000 rubli złotem, wywożąc zaś naftę i produkty naftowe, bawełnę, a nawet posiadając w tych krajach własne plantacje już od 1887 roku. (Poznański później Gajer), jedwab, dywany, rodzyunki, migdały, orzechy i owoce, zatem niektóre rudy (mangan) i metale (miedź), na koniec tytoń (okręg Suchumski Suchemkole prowincja Adżarji).

Jak z powyższego widzimy Polska zacząwszy od X wieku była tym mostem, łączącym dwie oddzielne kultury, dwa oddzielne światy w ich dąże-

niach kulturalnych i ekonomicznych. Jakby była przedmurzem dla całego świata chrześcijańskiego a właściwie państw zachodnich przed nawałą bądź co bądź wschodniej dzicy. Taką rolę Polska odegrała wobec państw zachodnich na początku swego odrodzenia, a mianowicie w 1920 roku, odpierając nowy pochód nowoczesnych barbarzyńców na zachód, taką i w dniu 30 kwietnia r. b. dając nowego męczennika za wiarę, kulturę i polskość.

Ludwik Rola-PiekarSKI.

Warszawa.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek † Bl. Jakóba Strz. B. W.

Sobota Marcellina i Blandyna M. m.

Niedziela Erazma B. M.

Poniedziałek Franciszka Carac. W., Saturniny.

Wtorek Bonifacego B. M., Walerji M.

Środa Norberta i Klaudjusza B. W.

Czwartek Roberta Op.

Wschód słońca g. 4. m. 22. zachód g. 8. m. 46.

— **Zgubione dziecko.** W środę d. 24. b. m. Stanisławie Olgińczak przybyłej pieszo z m. Łodzi zginęła córka 8-mio letnia Leokadja ciemno blondynka ubrana w szarą sukienkę czarny fartuszek, na głowie czarna chusteczka.

Olejniczakowa po wyjściu z miasta idąc w kierunku Łodzi na szosie za Starostwem rozstała się z dzieckiem, które posłała do miasta do sklepiku po śledzie.

— **Bezczalność.** W dniu 24 maja zgłosił się do biura pewnej instytucji w Łowiczu żyd z paczką dużą materiałów lokciowych i proponował kupno tychże na ubrania. Na odprawę kierownika biura, który mu oświadczył, że tu jest urząd i że żadnych transakcyj handlowych w tej instytucji się nie załatwia, odrzekł, że w innych urzędach załatwiają takie sprawy i że chcą ażeby materiały przynosić.

Należałoby, ażeby p.p. Naczelnicy instytucyj zainteresowali się podobnym zachowaniem się pracowników i zabronili kategorycznie załatwianie spraw natury prywatnej podczas zajęć biurowych, tembardziej, że pracownicy, jako przedstawiciele inteligencji, nie mogą ogółowi dawać złego przykładu nabywaniem towarów od żydów.

— **Odważny człowiek.** W poniedziałek bieżącego tygodnia mieszkańcy Nowego Rynku byli świadkami „polowania“ na wściekłego psa, w którym niezwykłą odwagę i zręczność okazał robotnik składu żelaza p. E. Balcera, Feliks Gajewski.

Wściekły pies miał być zastrzelony w podwórzu domu № 12, lecz „myśliwy“, biorący udział w polowaniu z dubeltówką, tylko lekko postrzelił psa, który uciekł na miasto i okrwawiony biegał po ulicach przerażając przechodniów i farbując posoką chodniki.

Wówczas Gajewski, mając w jednej ręce pręt żelazny, a w drugiej postronek zręcznie ujął wściekłego psa na pętlę i przyprowadził go w podwórze, broniąc się prętem, gdy pies rzucił się na niego. Poczem psa uwiązał i wówczas pies został zabity dziesięcioma strzałami rewolwerowemi i trzema z dubeltówki.

„Wśród śnieżnych zamieci Alaski“. Dowiadujemy się że Kino wojskowe wyświetla znakomity film w 6 aktach pod powyższym tytułem. Nad program

cenne obrazy z dziedziny krajoznawstwa i przyrody. Program 2-godzinny. Dla młodzieży dozwolone.

— **Sprawozdanie poselskie.** W niedzielę 27. b. m. w sali teatru „Eos“ odbył się wiec sprawozdawczy przy udziale p.p. posłów Kaweckiego i Staniszkisa. Przewodniczył p. S. Grabiński.

Po wyczerpujących referatach p.p. posłów, w których przedstawiono historję rządów gen: Sikorskiego oraz etapy po jakich przechodziła wśród stronnictw myśl utworzenia polskiej większości w Sejmie, wiadomość o utworzeniu tej większości zebrani przyjęli z gorącym uczuciem.

Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję: Zebrani w dniu 27 maja na wiecu mieszkańcy Łowicza i okolicy, po wysłuchaniu przemówień posłów ze Związku Ludowo-Narodowego, którzy wytrwale dążyli do wytworzenia polskiej większości Sejmowej; zebrani wyrażają radość, że utworzenie większości polskiej stało się faktem i że jest pewność utworzenia rządu o tę większość oparętego.

— **Komunikat.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przystąpiło do opracowania monografji Księstwa Łowickiego o charakterze gospodarczo-krajoznawczym. Praca ta będzie jedną z monografi, jakie Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zamierza stopniowo wydawać. Z uwagi na odrębność ziemi Łowickiej i jej specjalny charakter etnograficzny i gospodarczy, monografia ma objąć całokształt zagadnień kulturalnych i ekonomicznych, zgrupowanych w 3 działy zasadnicze: 1) fizjograficzno-przyrodniczy, 2) archeologiczno-historyczny, 3) rolniczy.

Do współpracy z Ministerstwem zaproszony został specjalny Komitet, którego przewodnictwem objął prof. Franciszek Bujak. W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele świata naukowego, inteligencji miejscowej wybitniejsi włościanie z Łowickiego oraz delegaci kilku instytucji społecznych jak: Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Kolek Rolniczych i innych.

Monografia oparta będzie na syntezie dotychczasowych wiadomości i badań naukowych w połączeniu z materiałem statystycznym, jakiego dostarczą projektowana na terenie pow. Łowickiego ankieta. Inicjatorką jej jest p. Aniela Chmielińska, przeprowadzenie zaś wzięli na siebie dyrektorzy gimnazjum i seminarjum w Łowiczu, p.p. dr. Rogowski i dr. Olszewski, przy pomocy uczniów specjalnie do tej pracy przygotowanych. Projekt zebrania ankiety powstał w związku z zamierzoną wystawą przemysłu ludowego w Łowiczu na jesieni r. b.

Praca Komitetu Monografji Księstwa Łowickiego rozłożoną została na 3 Komisje, których zorganizowanie wzięli na siebie: 1) Komisji fizjograficzno-przyrodniczej — prof. dr. T. Mieczysławski, kierownik Wydziału Gleboznawczego Instytutu Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach, 2) Komisji archeologiczno-historycznej — dr. Zygmunt Rokowski, konserwator Województwa Warszawskiego, 3) Komisji rolniczej — p. Stefan Królikowski, naczelnik Wydziału Ekonomiki Rolniczej M. R. i D. P. Osoby, pragnące zaoferować swój współdział przy opracowaniu monografji, zechcą zgłosić się do kierowników Komisji.

— **Jarmarki w Zdunach.** Zarząd gminy Bąków publikuje, że we wsi Zduny gminy Bąków starostwa Łowickiego, przy szosie Kutnowsko-Łowickiej, w odległości, od stacji Kolejowej Jackowice 1/4 kilometra, będą odbywały się jarmarki i targi, na

kupno i sprzedaż inwentarza żywego, i innych przedmiotów t. j. 4 jarmarki i 8 targów rocznie.

1 Jarmark przed świętym Grzegorzem w miesiącu marcu w poniedziałek, 2 po świętym Antonim w czerwcu w poniedziałek, 3 po Narodzeniu Najświętszej Marji panny we wrześniu w poniedziałek, 4 po Świętym Marcynie Biskupie wyznawcy w listopadzie w poniedziałek, a 1-szy jarmark odbędzie się dnia 18 czerwca r. b. w poniedziałek. 8 targów, w miesiącach Stycznia, lutym, kwietniu, maju, lipcu, sierpniu, październiku i grudniu, każdego miesiąca po 10 w poniedziałek, a w razie przypadającego święta, na następny poniedziałek.

OGIĄSY

Na Zw. Inwalidów Woj. w Łowiczu.

L. Zawadzki z Otolic Mk. 20.000.

Na budowę szkoły w Łowiczu imienia ks. Prałata Budkiewicza.

Fr. Trawiński Mk. 5.000. R. Markiewicz 10.000.
Z. Boski Mk. 10.000 Zembrzusi Witold Mk. 10.000.
W. Pstruszeński 10.000. A. Rembowska 2.000.
Stefa Wyrzykowska 5.000. Razem Mk. 52.000

Nowy Rozkład Jazdy Pociągów

Odchodzą do Warszawy

a) Z dworca Wiedeńskiego

poc. №	typ	do	przez	czas
404	posp.	poznański	przez Sochaczew.	4.44
426	zwycz.	miejskowy	" "	5.00
414	"	gdański	" "	8.10
418	"	toruński	" Skierniewice	10.39
416	"	bydgoski	" Sochaczew	15.03
402	posp.	gdański	" "	17.41
412	zwycz.	"	" Skierniewice	19.17
428	"	miejskowy	" Sochaczew	19.35

b) Z dworca Kaliskiego

518	zwycz.	ostrowski	—	3.42
514	"	poznański	—	7.19
502	posp.	paryski	—	7.37
520	zwycz.	łódzki	—	14.47
512	"	poznański	—	16.18

Odchodzą do Łodzi, Kalisza, Poznania

a) z dworca Wiedeńskiego

527 miejscowy łódzki — 8.00

b) z dworca Kaliskiego

517	zwycz.	ostrowski	—	1.54
519	"	łódzki	—	9.08
511	"	poznański	—	11.05
513	"	"	—	21.26
501	posp.	paryski	—	23.34

Odchodzą do Kutna, Włocławka, Torunia, Gdańska, Poznania

Z dworca Wiedeńskiego

403	posp.	poznański	—	0.34	przez Sochaczew
415	zwycz.	bydgoski	—	1.11	" "
411	"	gdański	—	9.36	" Skierniewice
401	posp.	"	—	11.27	" Sochaczew
417	zwycz.	toruński	—	16.44	" Skierniewice
413	"	gdański	—	21.05	" Sochaczew

Przychodzą miejscowe na dworzec Wiedeński

a) Z Warszawy

pociąg Nr. 425 — 16.55, pociąg Nr. 427 — 23.21

b) Z Łodzi

pociąg Nr. 528 — 20.45

Odchodzą do Skierniewic miejscowe

pociąg Nr. 452	—	0.10,	pociąg Nr. 458	—	15.15	
" "	454	—	" "	460	—	21.40
" "	456	—	" "		8.47,	

Przychodzą ze Skierniewic miejscowe

pociąg Nr. 451	—	3.08,	pociąg Nr. 457	—	20.27	
" "	453	—	" "	459	—	23.42
" "	455	—	" "		14.48,	

Odchodzą z Kutna do Strzałkowa

pociąg Nr. 1311 zwycz. — 11.10
pociąg Nr. 1313 zwycz. — 23.05

Przychodzą do Kutna ze Strzałkowa

pociąg Nr. 1314 zwycz. — 5.50
pociąg Nr. 1312 zwycz. — 17.50

Odchodzą ze Skierniewic do Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Katowic

poc. №	typ	do	przez	czas	
19	zwycz.	częstochow.	—	2.26	
11	"	krakowski	—	10.24	przez Trzebinę
201	posp.	katowicki	—	11.24	" Sosnowiec
211	zwycz.	"	—	14.21	" "
311	"	łódzki	—	14.50	" Koluszki
1	posp.	krakowski	—	15.33	" Trzebinę
301	"	łódzki	—	20.20	" Koluszki
3	"	krakowski	—	21.46	" Trzebinę
13	zwycz.	"	—	22.30	" "
17	"	tomaszowski	—	22.56	" Koluszki
213	"	katowicki	—	23.29	" Sosnowiec
5	posp.	krakowski	—	23.51	" Trzebinę

Przychodzą do Skierniewic z Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Katowic

14	zwycz.	krakowski	—	3.57	przez Trzebinę
214	"	katowicki	—	6.09	" Sosnowiec
6	posp.	krakowski	—	6.50	" Trzebinę
18	zwycz.	tomaszowski	—	7.12	" Koluszki
4	posp.	krakowski	—	7.34	" Trzebinę
302	"	łódzki	—	8.44	" Koluszki
212	zwycz.	katowicki	—	14.52	" Sosnowiec
202	posp.	"	—	15.24	" "
12	zwycz.	krakowski	—	18.12	" Trzebinę
2	posp.	"	—	20.38	" "
312	zwycz.	łódzki	—	21.11	" Koluszki
20	"	częstochow.	—	22.08	" "

Obwodowe Łowicz Wied. - Łowicz Kal.

a) Odchodzą z dworca Wiedeńskiego

Nr. 1531 — 3.15 Nr. 1537 — 14.30
Nr. 1533 — 7.00 Nr. 1539 — 15.55
Nr. 1535 — 10.50 Nr. 1541 — 20.30

b) Odchodzą z dworca Kaliskiego

Nr. 1532 — 3.44 Nr. 1540 — 16.23
Nr. 1536 — 11.15 Nr. 1542 — 21.27
Nr. 1538 — 14.50

Czas 24-o godzinny, licząc od północy.

SPORT.

Łowicz, dnia 27. V, 1923 r. Boisko wojskowe.
W. K. S. 10 p. p.—K. S. „Pilica“ (Tomaszów R.) 1:1
(1:0).

Zawody towarzyskie. Grę rozpoczyna „Pilica“, mając przeciwko sobie wiatr i słońce. Wszystkie kombinacje ataku „Pilicy“ niweczy bardzo dobrze dysponowana w tym dniu pomoc wojskowych. Atak wojskowych wytwarza pod bramką „Pilicy“ przebojem kilka niebezpiecznych sytuacji, których nie potrafi jednak wyzyskać.

Graczom „Pilicy“ technicznie lepszym dorównywali wojskowi (zwłaszcza pomoc swą grą bardzo ofiarna).

Sędziował por. rez. Szkolnicki.

F. K.

Niepojętem jest, że należy jeszcze ciągle zwracać uwagę publiczności na fakt, iż używanie podeszew i obcasów gumowych **Bersona** przedstawia ogromne korzyści. Są one tanie, trwałe i oszczędzają obuwie.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dn. 2 i niedzielę dn. 3/VI r. b.

Hrabia Sandorf

Powstaniec—męczennik—mściciel.
Dramat wytwórni „Gaumont“ w Paryżu w 4 serjach każda serja stanowi bezwzględnie oddzielną całość

I serja: „Tragedja Powstańców“

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

Żądajcie pocztówką, naszego najnowszego cennika wszelkiego rodzaju manufaktury, Ekspedycji przesyłek pocztowych „Nadzieja“ w Łodzi ul. Kilińskiego 40 Ł. Ł. Cennik natychmiast będzie wysłany zupełnie bezpłatnie i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

10—4

OGŁOSZENIE.
Józef Brzoska — Grudziądz, Toruńska № 26 pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów i majątków ziemskich.

Berson

jest i pozostaje zawsze
najlepszą marką



Żądajcie u waszego szewca przybicia obcasów i podeszew gumowych marki **Berson**

Berson ochronia obuwie jest tańszym i trwałszym od skóry.

6—1

Berson Kauczuk, Sp. z ogr. odp.

CENTRALA: Kraków, Straszewskiego 2.

Składy i Zastępstwo:

Warszawa, Kramy Nalewzkowskie, tel. 234-00, 256-31.

Administracja „Łowiczana“ zawiadamia, że zostało jeszcze parę wolnych numerów „Gazety Porannej“, „Gazety Warszawskiej“, „Szopki“ i „Myśli Narodowej“ do zaprenumerowania w Czerwcu po cenie redakcyjnej z odnośzeniem do domu. Zaprenumerować można w Administracji „Łowiczana“ od 10 rano do 1 po południu (Stary Rynek).

olc Szaja zgubił książkę wojskową przez P. K. U w Skierniewicach. 170—3—1

WYSZŁA z DRUKU

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **Dyskusja Księży Jezuitów z badaczami w Krakowie** na temat: „nieśmiertelność duszy ludzkiej“.

Kto przysła 1.500 mk. pod adresem C. Kasprzykowski, Skrzynka 246, Warszawa, otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

—*—*—* Za zaliczką nie wysyłamy. —*—*—*

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.